

# Halik, Idziemy w miasto

Dziś idziemy w miasto, chcemy widzieć las rąk,  
w sumie raczej las nóg w szpilkach, oby w klubie było ciasno!

Biorę kumpli, trochę wódki, nie za dużo no bo mama powie chuchnij!  
Zaraz luz, chill, lecą lufki, już za dużo pewnie mama powie chuchnij!  
Jebem na to, chcemy patrzeć dziś na bluzki, chcemy widzieć jak spod nich wystają sutki  
chcemy patrzeć na te nóżki, wyzywające niczym koszulki dziedzic pruski  
Właśnie na tę chwilę pracowałem godzinę,  
Czesałem się stroilem stroilem, stroilem  
Kupiłem Hugo Bossa, na drinki z wódką posag,  
teraz żadna laska nie przejdzie mi koło nosa.  
Wszystko gotowe, dowody pożyczone,  
już wszystko gotowe, włosy ostro najeżone,  
idziemy w klubu stronę, przed wejściem ludzi korowód,  
A nam bramkarz mówi znowu : chłopcze, to nie twój dowód!

Dziś idziemy w miasto, w klubie ma być hardkor,  
Ma być gorąco i ciasno, no a znowu wyszło fiasko

Dziś idziemy w miasto, w klubie ma być las rąk,  
w sumie raczej las nóg w szpilkach, oby w klubie było ciasno!

Dziś idziemy w miasto, w klubie ma być hardkor,  
Ma być gorąco i ciasno, no a znowu wyszło fiasko

Nie przejmujemy się, to jedna z wielu opcji,  
Mówię do kumpla weź gdzie najbliższy klub rozkmiń,  
my przypudrujemy noski,  
już przed wejściem wzrasta nam poziom emocji!  
Chyba zdarzył się cud,  
kłamiemy jak z nut, bramkarz mówi: wejście tu.  
Wszyscy już podjarani,  
W głośnikach tłusty banger, czujemy pot na sali.  
Obczajam te dziewczyny, kumpel mówi gdzie czyny?  
Piję wódkę! No limits, poker face i good image!  
Podchodzę więc i pytam, bejbi, niezłe masz wdzięki!  
W głośnikach dobre dźwięki, zatańczysz? Nie dzięki

Znów idziemy w miasto, w klubie ma być hardkor,  
Ma być gorąco i ciasno, no a znowu wyszło fiasko

Znów idziemy w miasto, w klubie ma być las rąk,  
w sumie raczej las nóg w szpilkach, oby w klubie było ciasno!

Znów idziemy w miasto, w klubie ma być hardkor,  
Ma być gorąco i ciasno, no a znowu wyszło fiasko

Mija kolejny tydzień, jest kolejne podejście,  
w planach balet noc i dzień, najważniejsze jest podejście!  
Mama pyta troskliwie, syneczku tylko bez ściem,  
Mamusi idę do kina, więc dawaj mi tę pengę!  
Błędne koło, gdzie idzie w koło lolo,  
gdzie idzie wkoło wódka, a idzie wódki sporo,  
Zulę ten hajs jak Solorz, nie ma problemu skoro,  
mam już 15 lat, prawie dorosły - YOLO